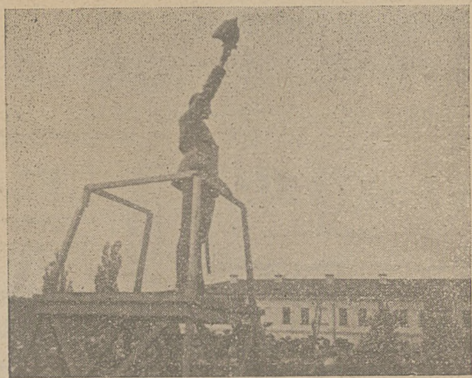
Rok II (XIX) marzec 1934 rok Nr. 3

PLACÓWKA

ILUSTRACJA POLSKA

1918 — 1934



Generał J. Dowbor Muśnicki w dniu 3 maja 1918 roku przed szeregami zgromadzonych Wojsk I Korpusu Polskiego, na placu rewji w twierdzy Bobrujskiej wznosi płomienny okrzyk: Niech żyje Polska!

* * *

Z cierpienia jednostek
powstaje wielkość narodu
19-11/III 34 J Dowbor Muśnicki

CENA 35 GR.

ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA I KORPUSU POLSKIEGO

W DNIU 11 MARCA 1934 R.

W 16-tą rocznicę zakończenia zwycięskich walk I Korpusu Polskiego z bolszewikami Żołnierz I Korpusu będzie obchodził swe święto w Warszawie w niedzielę dn. 11 marca 1934 r. według programu:

godz. 7 m. 30 — 8 m. 30 — Zbiórka członków Stow. Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny" — w lokalu Stowarzyszenia Nowy Świat 40 i przemarsz do kościoła.

godz. 9 m. 30 — Uroczyste nabożeństwo w kościele Katedralnym św. Jana, celebrowane przez J. Em. Arcybiskupa ks. Stanisława Galla.

godz. 10 m. 30 — Złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza.

godz. 11 — Złożenie wieńca pod pomnikiem Poległym Dowborczykom na Wybrzeżu Kościuszkowskim.
Dekoracja wstęgą Sztandaru Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia z okazji 10-cio lecia poświęcenia.

godz. 12 — Akademja w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) z referatem kol. red. Juljana Podoskiego.

godz. 14 m. 30 — Obrady Dowborczyków w sali Stow. Oficerów Emerytów Wojskowych (Zielna 46).

godz. 20 — Wspólna Koleżeńska Wieczerza w salonach Stow. Oficerów Emerytów Wojskowych (Zielna 46).
Zgłoszenia udziału w Wieczerzy przyjmowane będą podczas obchodu (koszt udziału zł. 5.— i zł. 2.—).

Na obchód Święta Żołnierza I Korpusu Polskiego specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą.

„PLACÓWKA"
Warszawa, Nowy-Świat 40
wydawana jest wysiłkiem koleżeńskim — ani redakcja, ani administracja nie pobiera wynagrodzenia. — Nie płacimy honorarjów, ani za artykuły, ani za wzmianki, lub sprawozdania.

Wydawnictwo nasze prosi Kolegów, posiadających komplety lub pojedyńcze numery **„Żołnierza Polskiego"**, **„Placówki"** wychodzących w 1916—1918 r. na obczyźnie oraz książkę Henryka Bończy p.t. **„A gdy do wolnej wrócimy Ojczyzny"**, wydaną w Moskwie 1917 r., o wypożyczenie tych wydawnictw „Placówce Ilustracji Polskiej", dla celów redakcyjnych.

Czas wpłacić prenumeratę za kwartał II r. b. na P. K. O. 28-185
Nie czekaj na upomnienie listowne, bo to kosztuje.
Prenumerata: rocznie zł. 4.— kwartalnie zł. 1.—

PLACÓWKA

ILUSTARCJA POLSKA

Miesięcznik myśli i czynowi Dowborczyków poświęcony

Nr. 3. Warszawa, marzec 1934 r. Rok II (XIX).

*

* *

W dniu 11 marca ma się odbyć Zjazd nasz na którym spotkają się żołnierze I Korpusu Polskiego, aby pomówić w swoich sprawach i odnowić dawne węzły Koleżeństwa.

Nie taimy ani przed sobą, ani przed Wami, że Zjazd ten odbywać się będzie w trudnych warunkach. Wogóle w Polsce, jak zresztą nie tylko u nas — nie jest łatwo żyć. Wiele klęsk i wiele ciężkich doświadczeń, których doznało całe społeczeństwo, w pierwszym rzędzie dotknęło naszych Kolegów. Nie wszystkim dzieje się dobrze. Powiedzmy otwarcie — wielu dzieje się źle, albo bardzo źle. Powody są znane. Nie będziemy ich powtarzali, żeby nie powiększać rozgoryczenia. Zresztą bynajmniej nie jest naszem zadaniem — narzekanie. Najczęściej, bowiem narzekają ci, którym wiedzie się jeszcze nieźle. Nie oznacza to jednak, żebyśmy milcząc — nie znali warunków, w jakich wegetuje bardzo wielu z nas, chociaż zasługi oddane Ojczyźnie uprawniałyby do ekwiwalentu, choćby w postaci jako tako zrównoważonego bytu. Może, częściowo sami ponosimy w tem winę, gdyż nie potrafiliśmy, tak jak inni, zamieniać zasługi na dostatki...

W każdym bądź razie, mamy się znowu zjechać i znowu w wielkiej gromadzie Koleżeńskiej, w obecności naszego Dowódcy, Generała Józefa Dowbor Muśnickiego i starszyzny Korpusowej omówić niejedno i wytknąć plan pracy na przyszłość.

Wobec tego zaś, zanim obowiązujące uchwały zapadną, warto przypomnieć o kardynalnym warunku naszego istnienia dotychczasowego i tego, co winno być dla nas drogowskazem zawsze. Hasło to brzmi krótko:

— Trwać i przetrwać!

Sięgnijmy pamięcią w przeszłość.

I Korpus Polski powstawał i zcalał się w męce. Byliśmy, jak samotna wysepka, my żołnierze polscy w Rosji, wśród szalejącego żywiołu bolszewickiego. Bobrujsk był ośrodkiem, który wzięty gołemi niemal rękoma, stał się dzięki nam, nie tylko twierdzą wojskową, lecz także — twierdzą hartownego ducha, którego nie mogły złamać obce potęgi. Ożywiał nas duch wiary w dowództwo i w naszą własną siłę do wytrwania.

Przetrwaliśmy walki z bolszewikami.

Później, gdy nie z naszej winy, musieliśmy demobilizować się, mieliśmy na tyle silnej woli, żeby nie upaść. Wierzyliśmy Generałowi Józefowi Dowbor Muśnickiemu, który przed odejściem z Białorusi, zapewnił nas, iż czas zwycięstwa naszego nadejdzie szybciej, niźli się sami spodziewamy.

Nadszedł!

Pod okupacją niemiecką, w Kraju, kiedy niejednemu pięści się same zaciskały, na widok krzywd cierpianych przez Naród, trwaliśmy w spokoju, ciągle i niezmiernie wierząc w pomyślną zmianę warunków.

Doczekaliśmy się!

Sprawiedliwości stało się zadość!

Rozbrajaliśmy tych, którzy nas demobilizowali:

Dowborczyk, gen. Wroczyński, rozbroił i odebrał szablę z rąk wielkorządcy niemieckiego na Zamku Królewskim w Warszawie, myśmy pierwsi rozpoczęli walkę w Warszawie, rozbroili Łódź. Nasza kawalerja prędzej od innych, skoczyła na koń, w naszych barwach zjawiając się na ulicach stolicy.

W r. 1920, w chwilach największego upadku ducha i załamywania się wiary w niejednym, nie z pośród żołnierzy I. K. P., „ciągneliśmy za łeb" pesymistów.

W nagrodę dostaliśmy czyn nieśmiertelny sławy naszego żołnierza, Porucznika Pogonowskiego, który życiem swojem — otworzył Polsce drogę do — „Cudu nad Wisłą"!

Te fakty i tysiące innych, drobniejszych, wymownie świadczą, że nieodzownym warunkiem działania jest wiara w to, co się czyni.

Dlatego też, dzisiaj, kiedy zewsząd zatapia nas, waląca fala za falą pesymizmu, miejmy odwagę spojżeć prawdzie w oczy i powiedzieć sobie wyraźnie!

Wytrwamy!

Niech nasz Zjazd odbywa się pod tem hasłem. Niech rozbrzmieje ono szeroko i wraz z każdym z uczestników zawędruje po najdalsze krańce Rzeczypospolitej.

J. Pd.

Skarb Korpusowy

Do czynów bojowych należy dorzucić złożoną Narodowi ofiarę przez Dowborczyków w postaci złota — Skarbu Korpusowego, który dzięki przezorności naszego Generała został uratowany i złożony w dniu 28 lutego 1919 roku przez Generała na ręce Pana Marszałka Sejmu Wojciecha Trąmpczyńskiego. Generał ofiarował skarb zawierający: 1.847.472 marek 49 fen. niem., 424.025 rubli, papierów procentowych na sumę 711.620 rubli, oraz innych obligów na sumę 244.869 rubli. Prócz tego Rada Regencyjna przekazała Skarbowi Narodowemu złożone u niej w depozycie przez Dowództwo Korpusu różne przedmioty złote i srebrne.

Według przybliżonych obliczeń oddany Narodowi przez I Korpus skarb przedstawiał wartość około **4 i pół miljonów rubli w złocie t. j. 22 i pół miljona dzisiejszych złotych polskich.**

Pozatem zostały przekazane Rządowi Polskiemu zobowiązania Niemców za przejęty materjał wojenny na sumę 59.161.440 rb. złotych oraz 2.253.869 mk. niem. złotem, co stanowi po przewalutowaniu około 150 miljonów złotych polskich, razem więc **wartość majątku oddanego Narodowi wynosi około 172 i pół miljona złotych polskich.**

Zaznaczyć wypada, że I Korpus Polski był jedną jedyną formacją wojskową polską, która nietylko, że nie pozostawiła długów Pastwu do płacenia, ale złożyła w ofierze przebogaty skarb (przeszło połowę dzisiejszej pożyczki narodowej).

By stworzyć całość, doliczmy materjał żołnierski karny, wyćwiczony i owiany duchem ofiarnym, który stworzył kadry armji polskiej: 3.372 oficerów, 125 lekarzy wojskowych, 484 urzędników wojskowych, 28.580 szeregowych, razem 32.561 żołnierzy.

...„Głód nas nie złamie ni żaden frasunek, ani zhołdują żadne świata hołdy, bo na Chrystusa my poszli werbunek, na jego żołdy" *J. SŁOWACKI*

Śpiżowy Dowborczyk

Kazanie ks. dr. T. Jachimowskiego, Kapelana II Dyw. Strz., w czasie poświęcenia Pomnika Poległym Dowborczykom, wygłoszone w Warszawie dn. 1.XI 1930 r.

„Oto wzniosę na narody rękę moją, a do ludzi podniosę chorągiew moją (Iz. 29, 22)".

Wieszcz Ojczyzny (Mickiewicz), który wziął w siebie całą niedolę i cały ból Narodu, bo w miłujące serce zamknął cały Naród, od Boga snać miał widzenie, kiedy to wojnę narodów dojrzał na odległym horyzoncie czasów i pokoleń. Widział nędzę niewoli egipskiej ludu swego, ale też rozgorzałemi oczyma widział, jako powstał Pan, odziany w sprawiedliwość, jako w zbroję, powstał mściciel krzywdy, który dochodzi każdej łzy niewinnej. I widział już z Jeremjaszem prorokiem, jako „Pan zapali ogień w zborach bogów egipskich, i spali je, i weźmie je w niewolę... i wnijdzie stamtąd w pokoju". (Jer. 43, 12).

I oto na oczach naszych przyszedł Pan i „pokruszył słupy domu słonecznego, które są w ziemi egipskiej, a zbory bogów egipskich ogniem spalił" (Jer. 43, 15). Na olbrzymim pobojowisku świata stanął żołnierz polski, bo oto usłyszał głos Pański: „Powstań, powstań, oblecz się w moc, ramię Pańskie; Powstań jako za dni dawnych, w wiekach minionych". (Iz. 51, 2). I oto powstał żołnierz polski i zawołał: „oto wzniosę na narody rękę moją, a do ludzi podniosę chorągiew moją" (Iz. 49, 22).

I oto powstał żołnierz polski i na oczach zdumionego świata „wzniósł na narody" swej niewoli egipskiej rękę swoją, ale zbrojną mieczem pomsty sprawiedliwej. I rozbłysła szabla polska błyskiem dawnej nieśmiertelnej chwały!

A „do ludzi" podniósł żołnierz polski tę chorągiew swoją: płomienną uczuć serdecznych purpurą, herbowym znakiem orła białego dostojną, jasnością Chrystusowego krzyża promienną i świętą! I była mu ta chorągiew snać „niebieską wiarą", — i była mu ta chorągiew nadzieją niezłomną, — i była mu ta chorągiew miłością ofiarną" I szła przed nim ta chorągiew na pola bitewne — tam ją wichry szarpały, tam ją kule strzępiły, ale szła od niej zawsze ku prostym sercom żołnierskim wiara, nadzieja i miłość...

Drodzy Rodacy! Oto w odsłoniętym przed nami spiżu widzimy symbol tego żołnierza, który krwi serdecznej, gorącej a ofiarnej Ojczyźnie nie poskąpił. Oto przed nami zjawa żołnierza I-go Polskiego Korpusu. Spojrzyjcie, — oczy ma płonące, — jemu wszak serce gorzało! Chorągiew chwycił w dłoń, — oto wyznanie jego wiary, oto moc jego nadziei, oto płomień ofiarnej miłości! Szablę swą w górę podniósł, — bo miecz jego — miecz sprawiedliwości, która z góry jest. Twarz obrócił na wschód, bo stamtąd „złe ukazało się i spustoszenie wielkie". Zda się wołać z Izajaszem do wrogów miasta bożego: „policzę was mieczem, a wszyscy w porażce upadniecie". (Iz. 65, 12).

O zaiste! Ta spiżowa zjawa żołnierza I-go Korpusu prostemi znaki, proste opowiada dzieje, prostego żołnierskiego serca!

Oto posłyszał głos Matki-Ojczyzny, — wnet w karnym stanął ordynku, wojennym się wzmocnił rynsztunkiem, na bitewne pola chorągiew wyniósł ozdobioną krzyżem, jako Konstantyn ufny w moc bożą! I stanął przeciw niezbożnym, przeciw nieprzyjaciołom imienia Pańskiego, przeciw wrogom nowego Jeruzalem, ku któremu wezbrały wszystkie tęsknoty serca polskiego. W pospólnej przysiędze zawołał: nie zaprzedamy imienia polskiego, nie zaprzedamy najdroższych świętości! „Głód nas nie złamie ni żaden

frasunek, ani zhołdują żadne świata hołdy, bo na Chrystusa my poszli werbunek, na jego żołdy". (J. Słowacki). O źli wrogowie! „gotujcie tarcze i pawęże, a wychodźcie na wojnę, jako mówi Pismo. Zaprzęgajcie konie, a wsiadajcie jezdni; stańcie w hełmach, wycierając oszczepy, obleczcie się w pancerze!" (Jer. 46, 3—4). I spiętrzyli się zewsząd i runęli ławicą plugawą, a wokół koliskiem hufce pańskie ścisnęli.

„Cóż tedy? Widziałem ich lękliwych, a tył podających, wojowników ich pobitych: uciekali prędko, ani się obejrzeli: strach zewsząd, mówi Pan!"

O stańcie tu dzisiaj w orężnym korowodzie, stańcie „wy wszyscy, podżegający ogień, opasani płomieniem", (Iz. 50, 10) ofiarnego a bohaterskiego serca, a poświadczcie, jako na szlaku batorowym, jako na drogach Żółkiewskiego, jako po śladach księcia Józefa „szeregi w sławie rozkochane, bratnie, nosiły nowe chorągwie ostatnie". (J. Słowacki). Wstańcie wy w blaskach Krechowiec, Husiatyna, Tarnopola, a zaświadczcie o bohaterskim rozbłysku polskiego oręża na polach Osipowicz, Pobołowa, Toszczycy; zaświadczcie o bohaterskiem męczeństwie naszych braci w Cichiniczach, Mohylewie i kazamatach moskiewskich! Poświadcz i Ty, Generale, zali na rozkazanie twoje nie szli „którzy na śmierć — na śmierć; a którzy w niewolę — w niewolę, a którzy pod miecz — pod miecz?" (Jer. 43, 11).

Ale zjawcie się tutaj i wy, pokolenie nowe, wyrośli z ich ducha, dawni towarzysze broni, wy coście w karnym stanęli ordynku, bohaterowie przedpola Warszawy i Wilna, wy z nad Wisły i Niemna, a pokżacie jasny krzyż na piersiach, — oto znów waszą skoralony krwią. Zali nie stanęliście na szańcach Ojczyzny, w dniach kiedy lud próżno wołał: „O mieczu Pański, dokąd się nie uspokoisz?... Ale jakoż się ma uspokoić, gdy mu Pan rozkazał przeciw Aschalanonowi i przeciw pomorskim krajom jego?"

Oto wielki wasz hufiec stanął przed Wodzem Niebieskim: serca wasze świętemi ranami płonące; sztandar ten chylicie, tak rzekąc: „Patrz, Panie, nie splamiony, to jedno krwią naszą". (Sienkiewicz).

Użyźniliście ciałami swemi „wielki ów kraj, teraz płaczący wolności... i wierzbami rozwieszony nad grobem" (J. Słowacki), w który bratnimi dłońmi pokładliśmy was, towarzyszy drogich, na wieczysty spoczynek. Usypaliśmy wam kurhan wysoki, — na kurhanie ramionami krzyż was miłośnie otoczył, a na krzyżu waszej twardej doli cierniowa zwisnęła korona... Ale splugawiona bobrujska mogiła, i doczesny pokój waszych ciał zmącony. Pozwól zatem, wielki Boże, aby spiż ten głosił chwałę, tych „co bili się za imię Twoje, których Ty bóle widziałeś i rany, i wielkie bardzo, a rozpaczne boje". (Słowacki).

A nam pozwól, Panie, „odczuć ludzi tych wielkie uczucie..." Niechaj ta nasza „maleńka usługa uprosi Twoje niebieskie anioły"... by czujną strażą tę Ziemię chroniły, by święty ogień w sercach rozpaliły, a pospólną miłość po duszach nieciły!

A wy, świadkowie dawnych dni, towarzysze krwawych zmagań, bolesnych zwątpień i serdecznych tęsknot, rozproszeni po rozległych Ojczyzny dzierżawach, jaśniejcie świętym płomieniem, w te dni wielkie Zmartwychwstającej Polski zażegniętym.

A wierzcie w to mocno, że wszystko co w myślach było szczytne, a w sercach waszych jasne, co w czynach wielkie, a bohaterskie w tragedji, okaże przecież Historja, a Poezja blaskami swemi rozzłoci!

Wołam też do Was, świadek waszych dziejów i żołnierskiej dla Ojczyzny miłej posługi: „O wy wszyscy, podżegający ogień, opasani płomieniem, chodźcież w światłości ognia waszego, w płomieniach, któreście rozpalili". (Iz. 50, 10). — Amen.



Próbna mobilizacja Dowborczyków 16. X. 1918 r.

Próba sił

Dowborczycy po powrocie do Kraju stworzyli zwartą konspiracyjną organizację wojskową. Lokal stołówki Dowborczyków „Nasza Gospoda" przy ul. Marszałkowskiej 87 był ośrodkiem, skąd płynęły rozkazy organizacyjne. Wypadki na zachodzie w październiku 1918 r. w zawrotnem tempie przeważały szalę zwycięstwa Koalicji. — Postanowiono dokonać przeglądu sił, pokazać je Stolicy, by zdawała sobie sprawę, że Dowborczycy są gotowi do czynu. Wydano więc w dniu 15.X-18 r. o godz. 15 rozkaz próbnej mobilizacji. Następnego dnia o godz .8 rano zaroiło się w ogrodzie Doliny Szwajcarskiej. Do apelu stanęło 3261 oficerów i szeregowych, zamieszkałych wówczas w stolicy. O godz. 9 rano w ordynku wojskowym, rozwiniętymi plutonami ruszył pochód przez ulice: Szopena, pl. Zbawiciela, Marszałkowską, Nowy Świat, Kr. Przedmieście na pl. Zamkowy. Warszawa jakby zbudziła się ze snu. Na dźwięki orkiestry i rytmiczny tupot tysięcy żołnierzy, Warszawiacy, zaskoczeni manifestacją, otwierali okna, wywieszali flagi narodowe, obrzucali kwiatami żołnierzy, przechodnie zbijali się w tłum, kroczący po bokach ulic. Wiwatom i okrzykom radości: „Jezus Marja toż to Wojsko Polskie", „Precz z okupantem" nie było końca. A Niemcy zaskoczeni, próbowali u zbiegu al. Jerozolimskiej i Nowego Świata wstrzymać pochód, ale potrójny kordon policji niemieckiej prysł w mgnieniu oka pod naporem Dowborczyków. Niemcy zdawali sobie sprawę, że manifestanci są uzbrojeni w granaty ręczne, toteż dla zadokumentowania swej siły wysłali na przeciwko szturmowy bataljon piechoty z karabinami maszynowemi, który minął w spokoju powracający pochód około pałacu Staszica. Pochód Dowborczyków pod pretekstem manifestacji bezrobotnych, wypadł imponująco. Po przyjęciu delegacji na Zamku przez Radę Regencyjną, Dowborczycy przedefilowali w drodze powrotnej przed gen. Wroczyńskim. Po powrocie do Doliny Szwajcarskiej, nastąpiło żołnierskie „rozejść się" do czasu chwycenia za broń w dniu 10 listopada. Do rozbrojenia Dowborczycy przystąpili według planów ułożonych przez starszyznę, to też każdy objekt był zajmowany pod dowództwem Dowborczyków. Moment przemarszu Dowborczyków przed Kościołem św. Krzyża, przedstawiony na naszej ilustracji, uchwycił fotograf Saryusz Wolski z balkonu swojej pracowni. Na czele widać starszyznę. Dalej plutonami rozwiniętymi defiluje młodzież korpusowa — Kompanja junkierska, za nimi, piechurzy, ułani, artylerja. Krok dziarski, pewien siebie, żołnierz na schwał. Szeregi Dowborczyków otacza nie przeliczony tłum — twarze roześmiane — radość bije z oczu — boć to pierwsze Niepodległe Wojsko Polskie defiluje.

Stare bajki o kawalerji *(zamiast wywiadu)*

Od czasu wprowadzenia broni palnej i do chwili obecnej ciągle toczą się rozprawy o prawie do istnienia rodzaju broni „kawalerja", w czystem znaczeniu przedstawicielki broni palnej.

Sam osobiście już przed wojną ros.-japońską dość nasłuchałem się i za i przeciw, ale jako b. młody oficer, głosu zabrać nie śmiałem.

Obecnie odbywszy na koniu, trzy wojny t. j. japońską, światową i naszą polską, która to składała się ze zmagań z Niemcami, Czechami, Ukraińcami i bolszewikami, myślę że mam prawo głosu, twierdząc, iż racja bytu kawalerji istnieje i istnieć będzie, dopóki człowiek, ten czynnik prowadzący wojnę, posiada nerwy i temperament.

Napoleon powiedział, że w $3/4$ zwycięża „duch", t. j. siła moralna wojska.

Cóż to jest „siła moralna wojska" z czego się składa?

Wysokie poczucie świętego obowiązku względem Ojczyzny, siła woli, zimna krew, wiara w swoją siłę i ogromny zasób odwagi, co bodaj jest właśnie cechą najważniejszą.

Myślę, że czytelnicy zadadzą jedno z pierwszych pytań: Gdzie i kiedy kawalerja odegrała rolę decydującą w wojnie? Racja, takie pytanie bezwarunkowo ma miejsce i muszę się przyznać, że od czasu walk Napoleońskich do czasów ostatniej wojny Polsko-bolsz., kawalerja b. mało zrobiła, lecz czy jest to winą kawalerji, i czy z tej przyczyny należy wnioskować że kawalerja jest obecnie już przeżytkiem?

Twierdzę, że nie! Cudowny ten rodzaj broni nie był wykorzystywany odpowiednio. Nie było ludzi i wodzów, którzyby mieli ducha kawalerji, mieli tą szaloną odwagę, potrzebną do zupełnego zrozumienia potęgi tej broni. Wprost mówię „tchórzem byli podszyci".

Znam dwóch wodzów, którzy ocenili wartość tej broni t. j. jeden z nich, bóg wojny, Napoleon, którego zasady prowadzenia wojny są nieśmiertelne, przez wielkość swego ducha, a drugi, niestety żydek Lejba Trocki, który odnalazłszy odpowiednich dowódców, przez swoją wrodzoną tchórzliwość, zrozumiał wartość masy kawalerji w ostatniej wojnie i dowiódł prawa racji bytu jej (Budienny, Gay).

Porównując działania Napoleona i Trockiego — widać, że obydwaj doskonale zdawali sobie sprawę z wrażenia psychologicznego jakie robi masa kawalerji na przeciwniku, jakie znaczenie ma w chwili załamania się moralnego.

Bardzo dużo wypadków mogę podać o takim działaniu. W roku 1905 pogłoska o kawalerji japońskiej, (bardzo złej pod każdym względem) zrobiła to, że cała armja rosyjska panicznie rzuciła się do ucieczki i poniosła klęskę, nawet nie widząc tej kawalerji.

Budienny dużo krwi napsuł przy odwrocie od Kijowa nam, chociaż miał nie kawalerję, lecz konną bandę, źle wyszkoloną i zaopatrzoną, ale doskonale dowodzoną z dużym temperamentem i odwagą.

Można by podać niezliczoną masę przykładów o moralnem działaniu dużej masy dobrej kawalerji, lecz byłoby to nazbyt obszerne.

Chcę podkreślić jeszcze, że b. często doskonała kawalerja używana bywała przez wodzów nieodpowiednich, a to: Rosjanie mając świetną kawalerję — używali ją w jednostkach b. małych, nie wyżej jak korpus, t. j. 2 dyw., mając takich korpusów 10 nigdy nie doszli do myśli sformowania ogromnej armji konnej, która napewno odegrałaby rolę decydującą. Nie znalazło się nawet wśród aljantów wodza, którego moszczny duch zrozu-

miałby, że należy wykorzystać to „mrowie" doskonałej jazdy, aby skończyć wojnę w przeciągu paru miesięcy.

Sami Francuzi, w momencie decydującym t. j. w r. 1918, nie mieli dostatecznej ilości kawalerji, aby ostatecznie i kompletnie zniszczyć Niemców, czego mogłaby dokonać tylko kawalerja.

Wybaczą mi przyjaciele z innych rodzai broni, jeżeli, dowodząc rację bytu kawalerji, dłużej się zatrzymam na jednym ważnym czynniku ogólnie potrzebnym dla każdej broni, a w większym i to znacznym stopniu dla kawalerji. Chcę powiedzieć o zimnej krwi i odwadze.

Jeżeli przyjmiemy za zasadę, że każdy wojak musi być odważny, to kawalerzysta musi być odważny w dwójnasób: a to dla tego, że sama psychologja prowadzenia walki konnej, wymaga odwagi prawie nadludzkiej, bo natura ludzka zmusza w obliczu śmierci zawsze chować głowę, co łatwo można uczynić będąc na ziemi. Siedząc na koniu tego nikt nie potrafi zrobić. Prawda, że dużo animuszu dodaje koń, ale i on jeżeli będzie prowadzony przez tchórza — zawróci.

Wyrobienie tej odwagi — jest ogromnie trudne, a w czasie wojny występuje tylko wtedy, kiedy żołnierz wierzy w swego wodza, kiedy jest pewny w jego zwycięstwo i kiedy wie że jest dowodzony przez wybitnego fachowca, doświadczonego żołnierza i szalonej odwagi kawalerzystę.

Często się słyszy, że na wojnie trzeba mieć dużo szczęścia. Może takie twierdzenie i ma rację, ale ja wierzę, że „szczęście" jest loterją, a na wojnie trzeba grać nie przegrywając, więc trzeba umieć grać, pozostawiając pojęcie o szczęściu tylko domorosłym znawcom wojny.

Generał M. Waraksiewicz

Kilka uwag o najnowszej ustawie emerytalnej

Po maju 1926 r. bodaj żadna z ustaw nie podlegała tylu zmianom, poprawkom i uzupełnieniom co ustawa emerytalna. Dość powiedzieć, że na 110 artykułów ustawy — w marcu 1932 r. wprowadzono 27 zmian, a obecnie (28 października 1933 r.) — aż 50. W międzyczasie wydano prócz tego jeszcze parę rozporządzeń. Nie dziw, że obecnie w sprzedaży niema uaktualnionej ustawy emerytalnej.

Po uprzedniej ustawie z r. 1923-go pozostała właściwie tylko nazwa.

Obecnie, z chwilą wejścia w życie ostatnich zmian — będziemy mieli 4 kategorje emerytów, z tych jedna państw zaborczych i trzy polskich, a mianowicie:

— grupa zwolnionych na emeryturę do 1 lutego 1934 r. — do nich stosują się dotychczasowe przepisy z niedużemi zmianami, o których mowa będzie niżej;

— spensjonowani po 1 lut. 1934 r. — otrzymujący zaopatrzenie według nowych przepisów; jest to grupa szczególnie uprzywilejowanych emerytur;

— wreszcie w przyszłości będą emeryci specjalnego Zakładu Emerytalnego, do którego zostaną zaliczeni wszyscy mianowani urzędnikami państwow. i zawodow. wojskowymi po 31 stycznia 1934 r., przyczem Rada Ministrów może zaliczyć doń i innych.

Żadna z ustaw państw zaborczych nie zna takiego podziału.

Nowa ustawa wprowadza dla dotychczasowych emerytur trzy nowe oganiczenia:

1) Prawo pobierania zaopatrzenia emerytalnego ze Skarbu Państwa nie przysługuje, o ile się pobiera emeryturę z monopli państwowych lub przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" — dotychczas o monopolach i kolei w ustawie nie było mowy, a obecnie pominięta została poczta.

2) Skreślono ustęp 3 art. 25-go. Dotyczył on tych emerytów, którzy zajmują płatne stanowiska na służbie państwowej, samorządowej, i t. d. Dotychczas, jeżeli ich eme-

rytura była powyżej 300 złotych miesięcznie — to z wymienionych stanowisk mogli pobierać tylko taką pensję, którąby wraz z emeryturą nie przewyższała 150 proc. ostatnio pobieranego w służbie czynnej uposażenia, jednakże ograniczenie to nie dotyczyło tych, którzy mieli mniej niźli 300 zł. miesięcznie. Rzecz jasna, iż najbardziej pokrzywdzone tem zostały niższe stopnie, jak naprzykład podoficerowie.

3) Wreszcie został dodany nowy ustęp do tegoż 25 artykułu o treści następującej: „emerytom, którzy w monopolach państwowych lub w przedsiębiorstwie „Polskie Koleje Państwowe" pozostają w publiczno-prawnym stosunku służbowym, zawiesza się wypłatę bieżących rat emerytury". Z tego wynika, że bez względu na wysokość płacy, otrzymywanej w wymienionych instytucjach, — wypłata emerytury zawiesza się. I tym razem nie dotyczy to pracowników — emerytów poczty.

Nadmieniam, iż ograniczenia te weszły w życie z dniem ogłoszenia ustawy, t. zn. poczynając od dnia 30 października 1933 r.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja spensjonowanych po 1 lutego 1934 r. Dla nich ustawodawca był bardzo hojny, szczególnie dla wojskowych. Bo proszę: najwyższy wymiar emerytury dla dotychczasowych emerytów państwa polskiego 92 proc. uposażenia, a dla przyszłych 100 proc., wzrost emerytury po 25 roku służby, dla pierwszych 2,8 proc., a dla drugich 3 proc. — za każdy dalszy rok służby. Nadto wojskowym do podstawy wymiaru zaopatrzenia będą wliczane dodatki (wyrównawczy i inne), a dla tych co w chwili spensjonowania mają przydziały w Warszawie — należy się jeszcze dodatek stołeczny w wysokości 10 proc. zaopatrzenia emerytalnego — przez cały czas zamieszkiwania w stolicy.

*

Jest jeszcze jedna grupa ludzi, którymi najnowsza ustawa emerytalna specjalnie się zaopiekowała: są to lotnicy. Tylko nie wiem, czy lotnicy będą zadowoleni:

Personelowi latającemu liczy się służba, jak dotychczas, podwójnie, za wyjątkiem oficerów technicznych i podoficerów specjalistów, którym, pomimo, iż tak samo odbywają loty jak i personel latający, jednak w czasie pokoju zalicza się 1 miesiąc za 45 dni.

Dodatek aeronautyczny wlicza się do emerytury tylko zaliczonym do pierwszej klasy którejkolwiek specjalności personelu latającego. Co się zaś tyczy należących do niższych klas specjalności, — to się im nie zalicza nawet w wypadkach katastrofy podczas lotów służbowych. Im Min. Spraw Wojsk. w porozumieniu z Min. Skarbu *może* zaliczyć. Może — lecz nie musi. Nawet wdowom i sierotom po nich w razie niezawinionego śmiertelnego wypadku podczas lotów służbowych — również tylko może być wliczony do emerytury dodatek aeronautyczny.

Wobec tylu uwarunkowań i ograniczeń — ani lotnicy niższych klas specjalności, ani ich rodziny w razie katastrofy — nie mogą liczyć na otrzymanie dodatku aeronautycznego przy wymiarze emerytury.

Uprawnienie to stało się dla nich bardzo problematycznem.

*

W ustawie uposażeniowej został dodany artykuł, mający specjalne znaczenie dla osób wydalonych ze służby. Jak wiadomo tacy ludzie tracą wszelkie nabyte prawa do emerytury. Jeżeli zaś Prezydent Rzpl. darowywał skutki kary — to tacy otrzymywali wysłużoną emeryturę. Obecnie zostało zastrzeżone, że takie darowanie aktem łaski nie powoduje przywrócenie prawa do uposażenia.

Elka.

Z KAZAŃ...

„... w duchu polskim, — polska moc!"

Ks. PIOTR SKARGA

Na placówce...

Z kartek historji

*„A kiedy grzebię w korpusu popiołach,
znajduję w nich... uczucia tak piękne...“*

Wertując stare papiery korpusowe jako członek Komisji historycznej znalazłem kilka listów i pocztówek otrzymanych na Wielkanoc 1918 r. przez naszego Generała i poszczególnych kolegów. Podaję niektóre z nich jako charakterystyczne. Członkini Koła pomocy dla Legjonistów Polskich — Łódź, Benedykta 22, pisze: „Wiwat Muśnicki! Muśnicki niech żyje! Dziś, Bohaterze, Łódź za zdrowie Twoje pije! Przeszkody wszelkie niech biorą biesy! — Muśnicki! — przybywaj — przejdź Kresy! „Niewyrobionym charakterem gryzmoli brać żołnierska: „O wielki Dowborze! w tej znamiennej porze, na tym zebraniu, ślemy Ci pozdrowienia na poczekaniu! Herbatę pijąc, „erzatz“ ciastka jemy... i tak się kreślemy:“ — następują podpisy. A oto „Kolegom broni przesyłają serdeczne pozdrowienia i życzenia rychłego złączenia się z nami artylerzyści P. K. P. (Polskiego Korpusu Posiłkowego)“ — podpisy. 27 marca 1918 r. Pozdrowienia te są skreślone na pocztówce z wierszem Wł. Wąsowicza, porucznika Wojsk Polskich, śpiewanym na „Wieczornicy“ urządzonej na dochód „Święconego“ dla żołnierzy polskich w Łodzi 25 marca 1918 r. Nuta legjonowa: „Hej, tam pod Warszawą!“:

Żołnierzom Muśnickiego!

Hej, tam pod Bobrujskiem
I kędy Dniepr płynie,
Rozłożył się Korpus Polski
W dalekiej krainie - w dalekiej krainie,
W dalekiej krainie,
W rosyjskim szynelu,
Bije polskie serce ku nam
U wielu, u wielu - u wielu, u wielu.
Długie dni rozłąki
Długieście przebyli —
Dziś was mamy w swojem gronie
Koledzy Wy mili - Koledzy Wy mili!

A gdy powrócicie
Do swego szeregu,
Mówcie braciom, że tu serca
Nasze ku Wam biegą - nasze ku Wam biegą.
Że wciąż wyglądamy
Waszego przybycia,
Żeby wskrzesić wspólnie Polskę
Do nowego życia - do nowego życia!
Więc ten jeden okrzyk
Wznieśmy wszys y szczerze:
Niech żyje Dowbór-Muśnicki
I Jego żołnierze - i Jego żołnierze!

Dowbór i Dowborczycy przybyli, Polskę „wspólnie wskrzesili“, lecz dlaczegoż na naszych obecnych zjazdach żaden legjonista „nie wznosi szczerego okrzyku“.

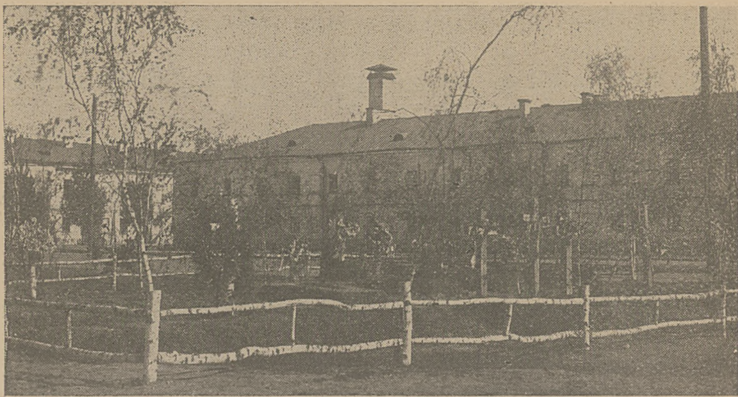
Józef K.

NASZA ODZNAKA



Według ustaw nosić odznaki mają prawo tylko ci, którzy mogą wylegitymować się odpowiedniemi dowodami— to dotyczy i odznaki I Polskiego Korpusu. Wielu z Kolegów dotychczas nie odebrało dyplomów na prawo noszenia naszej odznaki ustalonej rozkazem do Korpusu Nr. 267 z dn. 12 czerwca 1918 dla tych, którzy wstąpili do Korpusu przed 11 marca 1918 r. i brali udział w walkach z bolszewikami. Z braku miejsca nie podajemy spisu dyplomów nieodebranych. Zainteresowani winni zgłosić się do Stowarzyszenia, Warszawa, Nowy Świat 40.

CI, KTÓRZY ODESZLI...



Cmentarz poległych Dowborczyków w twierdzy Bobrujskiej przy bramie Słuckiej. Na tem miejscu na grobach poległych w czerwcu 1918 r. usypany został Kopiec.

ś. † p.

POLEGLI I ZMARLI DOWBORCZYCY

Z okazji Święta Żołnierza I Korpusu Polskiego czcić będziemy pamięć poległych i zmarłych Dowborczyków. Dotychczas zdołaliśmy ustalić następującą listę tych, którzy odeszli od nas, oddając swe życie na polu chwały, bądź zmarli na posterunkach społecznych. Pochowani pod Kopcem bobrujskim (Rozkaz do I Korpusu N 275 z dn. 25. VI. 1918 r.): ś. p. płk. Maciejewski, pkpt. Czeszejko - Sochacki, por. Baniewicz, por. Jaworski, por. Godlewski Michał, ppor. Jabłoński, chor. Otto, chor. Tabęcki Tadeusz, dr. med. Mroczek Ludwik, kapelmistrz Dworski Bogumił, podchor. Prokopowicz Witold, strzelcy: Antosiewicz Norbert, Franczak Konstanty, Klimas Franciszek, Pajkowski Jan, Tanoner Bolesław, Zancinba Juljan, Stiller Kazimierz, Nowakowski Aleksander, Zulik Jan, Hrobot Stanisław, Wysocki Michał, Witosiewicz Filip, Zacharowicz Antoni, ułani: Nazarewicz Jan, Pitrołaj Aleksander, Wieleba Szymon, Wolontarjusz Wańkowicz Maurycy, aptekarz szpitala pol. Nechrebecki Leon, wygnaniec Jamliński, oraz 3-ch niewiadomych nazwisk zamordowanych w okrutny sposób.

Pochowani na innych cmentarzach wojskowych na terenie walk Korpusu (Rozkaz do Korpusu N 194 z dn. 29.III.1918 r.): ś. p. płk. Mickiewicz, pkpt. Zubrycki, pkpt. Ostrowski, pkt. Kozielski, ppor. Maciejski, ppor. Brodowski, ppor. Bekisz, chor. Grudziński, chor. Zwolski, chor. Rabcewicz, chor. Zubkowski, chor. Wołodźko, st. podof. Kowalski, mł. podof. Kozaczek, mł. podof. Soldenhoff, mł. podof. Dobrowolski, mł. podof. Lis, mł. podof. Wojtkiewicz, mł. podof. Jaworski, strzelcy Janda, Majewski, Nietuski, Zarybski, Przeobronowicz, Dobrodziński, Gorsz, Kotwiński, (Rozkaz do Korpusu N 203 z dn. 7. IV. 1918): ś. p. ppor. Zabłocki Zdzisław, chor. Gosztontt Władysław, mł. podof. Giebański Władysław, strzelcy Tytus Tomasz, Gulka Stefan, Lewandowski, Radziewicz.

Objęci innemi rozkazami do Korpusu: ś. p. płk. Bolesław Mościcki, pkpt. Leszek, rtm. Romer, por. Florkowski, ppor. Falkowski Kazimierz, chor. Siwakowski, chor. Suzin, Adam, rtm. Małachowski, podch. Grudziński, por. Herkner, wachm. Nowicki, kanonier Szpak, strzelcy Chrobat, Tatus, Borejko, Wikoszko, Wolont, Strassburger, Litauer, ułani Lasota, Majewski, partyzanci Westermark Harold, Rutkowski Włodzimierz, Piotrowski Jan, Budracki Władysław, Tarasiuk, Trzeciakowski, mł. podof. wolont. Mroziński, st. uł. Śledź, uł. Sitarek,

Polegli i zmarli w Kraju:
pp. gen. Konstanty Dowbor Muśnicki, gen. Iwaszkiewicz, gen. Łempicki, ks. Niewiarowski, gen. Leśniewski, gen. Rządkowski, gen. Rymkiewicz, gen. Latour, gen. Macewicz, gen. Kessler, gen. lek. Malewski, gen. Dubiski, płk. Strzemiński, płk. Szyling, płk. Bardziński, płk. Butkiewicz, płk. lek. Żołędziowski, płk. lek. Michalski, płk. lek. Olgiebrand, płk. lek. Szymański, ppłk lek. Wolberg, płk. Dunin Ślepiec, płk. lek. Gasztowtt, mjr. obserw. Idzikowski, mjr. Szamota, kpt. Kobylański, rtm. Kruszewski, rtm. Masłowski, kpt. pilot Norwid Kudło, kpt. plt. Żwirko, kpt. lek. Ziemięcki, pkpt. Kozielski, por. Zawisza, por. Wołowski Jan, por. Stefanowski, por. Szuchta, por. Sękulski, por. Olchowicz Szczepan, por. Małagowski, por. Kropiński Konstanty, por. Wołowski Jan, por. Olchowicz Szczepan, por. Popow Juljusz, por. Szydełkiewicz Stanisław, ppor. Muraszko, ppor. Zaleski, ppor. Kutzner Stanisław, ppor. Miastowski, płk. Malewicz Konstanty, chor. Maliszewski, por. Bukowski Jerzy, por. Burago, pchr. Słuczanowski, strzel. Cichocki Jan. To są polegli i zmarli żołnierze I Korpusu Polskiego, których nazwiska zdołaliśmy dotychczas ustalić. Prosimy wszystkich komu wiadome są losy Dowborczyków, którzy odeszli już od nas, aby nadesłali życiorysy, fotografje Kolegów poległych i zmarłych dla uczczenia Ich pamięci. —



Kopiec Bobrujski na mogiłach poległych.

U stóp Kopca Wojska Wielkopolskie, po powtórnem zajęciu twierdzy Bobrujsk w 1919 r., pochowały zwłoki poległych Wielkopolan; na ilustracji 3-ci (obecnie 57) pułk piechoty Wlkpl. pod dowództwem Dowborczyka ś. p. płk. Szylinga, składa przyrzeczenie usypania Kopca na granicy zachodniej.

Spełnijcie swój obowiązek koleżeński

Nadsyłajcie życiorysy poległych i zmarłych Dowborczyków.

Z ŻYCIA DOWBORCZYKÓW...

W dniu Imienin Generała Józefa Dowbor-Muśnickiego

Redakcja „Placówki Ilustracji Polskiej", wraz ze swym Komitetem redakcyjnym, śle najserdeczniejsze życzenia organizatorowi Armji Polskiej w Rosji, niezapomnianemu Dowódcy I Korpusu Polskiego, świetnemu Twórcy Armji Wielkopolskiej, najlepszemu Żołnierzowi i najszlachetniejszemu Obywatelowi Rzeczypospolitej. Wierni hasłom Generała, krzewionym w pamiętnych latach walk o wyzwolenie i wolność Narodu Polskiego, ślubujemy dotrzymanie tych wskazań przez nas i przekazanie ich pokoleniu, które przyjdzie po nas bronić całości Państwa i honoru Armji Polskiej.

Generał Józef Dowbor Muśnicki niech żyje!

— DZIESIĘCIOLECIE SZTANDARU Oddziału Warsz. Stow. Dowborczyków przypada w dn. 11 b. m. Dziesięć lat temu został sztandar ten oddziału poświęcony przez ks. Adama Wyrębowskiego w kościele Katedralnym w Stolicy. Rodzicami chrzestnemi byli: w pierwszej parze ś. p. Tekla Pawlikowska, matka poległego w walkach bobrujskich i ś. p. gen. Adolf Święcicki, weteran powstania 1863 r., w drugiej parze p. Józefa Szebeko, senatorka i gen. Dupont, Szef Wojskowej Misji Francuskiej.

Dziś z okazji 10-cio lecia Sztandar zostanie udekorowany wstęgą pamiątkową przez p. Redaktorową Zygmuntową Olchowiczową matkę poległego ś. p. por. Szczepana Olchowicza.

— WALNE ZGROMADZENIE Członków Stow. Dowborczyków odbędzie się w dniu 11 b. m. o godz. 14 m. 30 w lokalu Stow. Oficerów Emerytów (Zielna 46) z porządkiem obrad: 1) wybór przewodniczącego, sekretarzy i odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania. 2) Sprawozdanie z obrad Delegatów, działalności Zarządów, Komisji Rewizyjnej. 3) Zatwierdzenie wniosków Zjazdu Delegatów. 4) Zatwierdzenie wyborów władz stowarzyszenia i 5) Wolne wnioski.

— ZJAZD DELEGATÓW Okręgów i Oddziałów Stow. odbędzie się w sobotę dnia 10 b. m. o godz. 17 m. 30 w lokalu Stowarzyszenia w Warszawie, Nowy Świat 40 z porządkiem obrad: 1) Odczytanie protokułu z poprzedniego Zjazdu, 2) Sprawozdanie Władz Stow. i Okręgów i Oddziałów, Komisji Rewizyjnej. 3) Wnioski Centralnego Zarządu. 4) Wybory Władz Stowarzysze ia. 5) Wolne wnioski.

WALNE ZEBRANIE Koła L. O. P. P. N 648 przy Stow. Dowborczyków odbędzie się w czwartek dnia 22 marca r. b. o godz. 19-ej w lokalu Stow. Dowborczyków w Warszawie, Nowy Świat 40.

Członkowie Koła są proszeni o jaknajliczniejszy udział.

— KOMBATANCI BELGIJSCY w odpowiedzi na telegram, wysłany przez Legjon Polski, z powodu, zgonu Króla Alberta I, treść którego podaliśmy w numerze lutowym „Placówki", przysłali na ręce Generała De Henning Michaelisa następujące pismo:

Federacja Narodowa Kombatantów — Bruksela.

Panie Generale i Kochani Koledzy!

Otrzymaliśmy cenny telegram Panów i dziękujemy serdecznie naszym polskim Kolegom za wyraz sympatyj i współczucia w tych dniach żałoby narodowej.

Prosimy przyjąć Panie Generale i Kochani Koledzy nasze braterskie pozdrowienia.

Następują podpisy Prezesa i Sekretarza.

— Z ŻYCIA KRECHOWIAKÓW. Dn. 18 tego w kościele Św. Krzyża odbyła się msza za duszę ś. p. pułk. Bolesława Mościckiego, pierwszego dowódcy i szefa I-go pułku ułanów krechowieckich. Po nabożeństwie zebrani oficerowie czynni i rezerwowi tudzież b. ochotnicy i ułani pułku udali się do podziemi kościoła i odmówili wspólną modlitwę nad prochami bohatera, swojego dowódcy. Po południu odbyło się zebranie towarzyskie dawnych oficerów krechowieckich, na którem omawiano sprawy organizacyjne Krechowiaków, m. in. zaś projekt zjazdu, jaki ma odbyć się dnia 22-go lipca. Na zjeździe tym ma powstać nowa organizacja — „Koło krechowieckie", obejmujące wszystkich oficerów, podoficerów, ochotników i ułanów, którzy służyli w pułku. „Koło dawnych oficerów krechowieckich" będzie istnieć nadal, jako organizacja oficerska przy pułku, ściśle z nim zespolona.

Z ŻYCIA OFICERÓW EMERYTÓW

WALNE ZGROMADZENIE Członków i Delegatów Oddziałów Stow. odbędzie się w niedzielę dn. 18 marca w następującym porządku: 1) g. 9 m. 30 rano obrady Zarządu z Delegatami w lokalu Stow. Zielna 46;

2) godz. 12 — **nabożeństwo** w Kościele Garnizonowym; 3) godz. 13 — **doroczne Walne Zgromadzenie** w lokalu Stow. z porządkiem obrad: a) zagajenie i wybór przewodniczącego, b) odczytanie protokułów z poprzednich zebrań; przerwa obiadowa do godz. 16-ej; a po przerwie: c) sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, d) dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum Zarządowi, e) uchwalenie budżetu na rok 1934, wnioski Zarządu, Delegatów Oddziałów i członków — zgłoszone przed zebraniem, f) Wybory władz Stow. o godz. 19 m. 30 przerwa. Po przerwie nastąpi ogłoszenie wyników wyborów i rozpatrzenie wolnych wniosków.

Zarząd Stow. prosi Kol. Kol. Członków o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie na zebranie w celu omówienia doniosłycn spraw Stowarzyszenia.

Podczas przerwy obiadowej o godz. 14 m. 30 odbędzie się w bufecie Stow. wspólne śniadanie. — Cena śniadania zł. 2.— Zapisy będą przyjmowane tegoż dnia do godz. 10 rano. —

— ODCZYTY p. t. „Apolityczność Oficera", powtórzy płk. Kurcysz w lokalu Stow. o godz. 19 m. 30 dn. 18 marca r. b. w czasie przerwy wieczorowej w obradach Walnego Zgromadzenia. Na odczycie tym będą mile widziani goście wprowadzeni.

— ŻYCIE TOWARZYSKIE Stow. niezależnie od wtorków i czwartków bridżowych zorganizowane zostały w soboty od g. 18-ej do g. 24-ej wieczorki towarzyskie z pokazami tańców klasycznych. Wejście dla członków i młodzieży 50 gr., dla zaproszonych gości 1 zł.

DOROCZNE ŚWIĘTO Stow. Oficerów Emerytów obchodziło uroczyście w dniu 4 marca r. b. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w Kościele Garnizonowym, odprawionym przez ks. Kapelana płk. Tyszka. Kazanie w podniosłych słowach wygłosił ks. dr. Tadeusz Jachimowski. —

W południe członkowie Stow. wraz z rodzinami zebrali się w salonach swej organizacji by, przy wspólnym stole spożyć Koleżeńskie śniadanie. —

Obchód Święta Stow. zaszczycił swą obecnością Generał J. Dowbor Muśnicki, członek honorowy Stow. Dostojnego gościa powitał Prezes Zarządu Głównego Stow. Generał E. De Henning Michaelis.

Podczas śniadania wznoszono toasty. — Ze słów przemawiających płynęła głęboka wiara w przyszłość Narodu, tężyzna, samozaparcie się wpracy dla dobra Ojczyzny.—

Zebraniem towarzyskiem w serdecznem Koleżeńskiem nastroju zakończono obchód Święta. —

ODCZYTY — W marcu r. b. wygłoszone zostaną w lokalu Stow. (Zielna 46) następujące odczyty:

15-go marca — Gen. Grubera o **„Międzynarodowem prawie wojennym"**;

22.III. — płk. Biernackiego o **„Znaczeniu jednolitego dowóctwa w czasie wojny"**;

Początek odczytów o godz. 19 m. 30 punktualnie.

PAMIĘTAĆ NALEŻY ADRESY:

— *„Placówka — Ilustracja Polska"* — Warszawa, Nowy Świat 40. Konto czekowe PKO. 28.185.

— *Stow. Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny: Zarząd Centralny* (Konto czekowe PKO. 7.247), *Okręg Warszawski* (PKO. 8.956) mieszczą się w Warszawie, Nowy Świat 40, m. 7; tel. 599-87.

Okręg Łódzki - Łódź, Piotrkowska 174.

W Poznaniu zwracać się do gen. R. Dzierżykraj Stokalskiego, Wielkie Garbary 24.

W Wilnie — do pułk. W. Światopełk Mirskiego, Bankowa 2 m 1.

— *Komitet Historyczny* — Warszawa, Marymoncka 3a m 16 (tel. 11-68-70).

— *Komitet Cmentarza Dowborczyków* — Warszawa, Marymoncka 3a m 16 (telef. 11-68-70).

— *Archiwum Wojskowe* — Warszawa, Zakroczymska.

Do „PLACÓWKI" pisz krótko, streszczając się, po żołniersku! Duże „kolubryny" dobre są tylko w artylerji, na froncie. Pisząc zwięźle i treściwie, dajesz dowód, że istotnie masz coś do powiedzenia. Długą i zawiłą bazgraniną zmęczysz i siebie i nas.

DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY

lub pracę ofiarujących, Kolegów Dowborczyków, prenumeratorów pisma, ogłoszenia w dziale drobnych, „PLACÓWKA" umieszcza bezpłatnie.

KAWALEROWIE WSTĘGI AMARANTOWEJ

Na mocy rozkazu Dowódcy I Korpusu Polskiego z dnia 19 marca 1918 r. za Nr. 175, udekorowano następujących Kawalerów „Wstęgi Amarantowej" (dalszy ciąg):

II DYWIZJA STRZELCÓW
6-ty PUŁK STRZELCÓW

Za bój pod Osipowiczami w dn. 19.II 1918 r.:

129) pkpt. Oleszczuka Wiktora,
130) por. Gołubę Bronisława,
131) ppor. Maja Kazimierza,
132) „ Szklarza,
133) chor. MajaMieczysława,
134) „ Wolframa,
135) „ Wrosnę,
136) „ Okwiecińskiego,
137) „ Markiewicza,
138) „ Własiewicza,
139) „ Służko Czapińskiego,

Za bój pod Krasnym Brzegiem:

140) pkpt. Steckiewicza,
141) por. Wilczyńskiego,
142) ppor. Pruszyńskiego Witolda,

Za czyny w operacjach oddziału kpt. Jurkiewicza:

143) por. Bartolda,
144) ppor. Chmielewskiego,

Za boje pod Jasieniem w dn. 22 i 23.I 1918 r.:

145) chor. Wysockiego,
146) „ Nawodworskiego,

Za bój pod Osipowiczami w dn. 19.II 1918 r.:

147) st. podof. Szczynowicza Adama
148) mł. podof. Bereluda Leopolda
149) „ Gołębiowskiego Walentego
150) „ Pretkiena Aleksandra
152) „ Szyznińskiego Piotra
153) „ Trojanowskiego Walentego
154) „ Kostrubskiego Andrzeja
155) „ Slazkiego Tadeusza
156) st. strzel. Bieńkowskiego Władysława
157) „ Jurek Jakóba
158) „ Bogdanowicza Antoniego
159) „ Łukaszewicza Józefa
160) strzel. Wilczyńskiego Seweryna
161) „ Żyżniewskiego Dominika
162) „ Mazulewskiego Aleksandra

Porady prawne prenumeratorom „Placówki" udzielane będą przez Kol. Kol. Adwokatów po nadesłaniu znaczków pocztowych (60 gr.) na odpowiedź.

Na pomoc koleżeńską złożyła p. G. D. M. — zł. 10,—.

Na prenumeratę Placówki dla niezamożnych Dowborczyków, złożył gen. D. M.— zł. 4.—.

Wydawnictwo nasze, tą drogą, zwraca się do Kolegów chętnych a rozporządzających wolnym czasem, o zgłoszenie „Placówce" swej współpracy w wydziale korespondencji, gdyż zespół redakcyjny nie może podołać szybkiemu odpisywaniu na tak masowo nadsyłane listy.

Wydawnictwo poszukuje również rzetelnych inkasentów.

WARUNKI PRENUMERATY:
rocznie 4 zł. kwartalnie 1 zł.
cena pojedyńczego numeru 35 gr.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Warszawa, Nowy-Świat 40 m. 7 tel. 599-87 konto czekowe w P. K. O. 28185
Biuro czynne: wtorki, czwartki i soboty 6—8 wieczór.

Redaktor: *Juljan Podoski.* Wydawca: *Marjan Wereszczaka.*
Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.